

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 20 haleryzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 haleryzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Denuncjacja o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h
najmniej 60 haleryzy. Wyrazy grub-
szymi pismem liczą się podwójnie

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek, 12 grudnia.

Imiona: Rzym. - kat. Dzisiaj: Aleksandra Żoła. — Ju-
tro: Łucja i Otylia. — Gr.-kat. Dzisiaj: 29 Paramona. — Ju-
tro: 30. An. reja Ap. — Słowiańskie: Dzisiaj: Wolidara. —
Jutro: Władysława.

Wschód słońca 7:48, zachód 3:59.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rze-
szowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15;
do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do
Kołomyi 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30,
2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworo-
wa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej
niedzieli tylko do Rawy); do Betzka 11:05; do Stanisława-
wa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic
7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczó-
rem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteki
otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie
(prócz pon.) od 9—1 nadto we wtór. i piąt. od 3—5, w niez.
1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do
11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Mu-
zeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tyl-
ko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzy-
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2
prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblio-
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty,
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w.
w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niez. i św. ruskich).
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody,
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór.
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.)
otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10
do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja
21) w poniedziałki, srody i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie
przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) coaz.
od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę
od 1. (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizo-
rycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od
g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-
dzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Wystawa gwiazdkowa sztuki stosowanej p.
Maryli Wexówny w sklepie „Sudhof i Grabowski“ (ul. Aka-
micka 1. 8).

The Empire Vio. Ul. Karola Ludwika 27. Dzisiaj i co-
dziennie przedstawienia kinematografu. Początek punktualnie
o g. 7:30. W niedzielę, święta i soboty 2 przedstawienia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dzisiaj
d. 12 b m. Doc. pryw. uniw. dr. B. Gubrynowicz: „Z dzie-

jów krytyki literackiej w Polsce“. Sala V uniw., ul. św. Mi-
kołaja 4, 1. p. Początek o godzinie 6-tej. — Dr. W. Ku-
bik: „O pielęgnowaniu roślin w mieszkaniach“. Cz. I (z dem-
onstr.). Zakład fizyczny uniw., ul. Długosza 8. Poc. o
godz. pół do 8.

Posiedzenie Rady miejskiej o godz. 7 w.

Teatr miejski. Dzisiaj o g. 7 w. „Carmen“, opera
w 4 aktach Jerzego Bizet'a.

Z ostatniej poczty.

§ **Znów niepokoje w koloniach.** W niemieckich
koloniach w południowo-zachodniej Afryce zaszedł wy-
padek napadu na karawanę, przy którym padło z nie-
mieckiej strony trzech ludzi. Przypuszczają, iż jest to
zwykły napad rabusiów, chociaż nie wykluczone jest też,
iż napastnicy należą do podkomendnych Szymona Kop-
pera, który od czasów powstania nie poddał się Niem-
com i przebywa w niedostępnej miejscowości, Kalahari.
Kilkakrotnie Niemcy próbowali dotrzeć do jego stano-
wisk, lecz zawsze brak wody stawają na przeszkodzie.

§ **Obchód Mickiewiczowski w Berlinie,** który
odbył się w niedzielę staraniem Komitetu politycznego,
zgrupował, jak pisze „Dziennik Berliński“, 4000 ucze-
stników, a jeszcze pół tysiąca musiało wrócić do do-
mu, gdyż sala Kellera okazała się za szczupłą. Zagał
obchód prezes komitetu p. Fr. Krysiak, mowę uroczy-
ściową wygłosił p. Karol Rose. Dalszy program wy-
pełniły: gra na fortepianie, śpiewy i deklamacje, a za-
kończył żywy obraz, przedstawiający hołd dzieci pol-
skich dla Mickiewicza. Uczestnicy obchodu wszystkie
numery programu gorąco oklaskiwali.

§ **Z budżetu m. Poznania.** Poznań zaciąga w tym
roku pożyczkę, wynoszącą 26,500.000 marek, na nastę-
pujące cele: na nabycie posiadłości miejskich przeznaczo-
no 10 milionów, na budowę 2,083.000 m., dalej na
budowę teatru miejskiego 135.000 m., na łazienki dla
pływających 128.000 m., na szkołę średnią dla połu-
dniowej części miasta 550.000 m., na polepszenie sto-
sunków lazaretu miejskiego 300.000 m., na polepszenie
stosunków targowych 150.000 m., na rozszerzenie, od-
nośnie polepszenie biur zarządu miejskiego 400.000 m.,
na odnowienie starego ratusza 320.000 m., na prace
ziemne 7,820.000 m., w tem 2 miliony na brukowanie
ulic, 500.000 m. jako subwencję na przebudowanie
dworca kolejowego, 1,300.000 m. na położenie nowych
torów i budowę ulic przy przeładowni miejskiej nad
Wartą, oraz na kanalizację 1,100.000 m., na filtry wo-
dociągowe 2,520.000 m., na regulację Warty i na
most nad Wartą; dalej 1,200.000 m. na gazownię,

1,445.000 m. na zakład elektryczny, 3,549.000 m. na
zakłady wodociągowe, 300.000 m. na place dla zabaw
i sportów, 103.000 na disagio.

§ **Ojcowie i dzieci.** Przed paru dniami w Peters-
burgu w mieszkaniu córki radcy stanu, Coaulzina, are-
szowano grupę osób i zabrano dokumenty, świadczące
o należeniu tych osób do bojowej organizacji
socjalistycznej. Jak donosi „Ruś“, między are-
szowanymi są: W. J. Isajew, prof. uniw. warszawskie-
go, student Wasicz, syn p. III Dumy, należący do
do prawicy, W. Uthof, syn naczelnika żan-
darmów warszawskiego okręgu itd. Rewi-
zye i aresztowania, zarządzane na podstawie korespon-
dencji tam znalezionej, trwają wciąż; aresztowano już
przeszło 150 osób.

Bardzo charakterystyczny dla stosunków rosyjskich
jest udział w tej organizacji synów i córek wysokich
urzędników.

§ **Budżet Warszawy.** Preliminarz budżetowy m.
Warszawy na rok 1908 obejmuje w dochodach i wy-
datkach sumę 10,571.777 rb.

§ **Zamach na generała Hoerschelmana.** Kilka
dzienników żargonowych donosi, że śledztwo w sprawie
zamachu na moskiewskiego generał-gubernatora Hoer-
schelmana, stwierdziło, że osoba, która rzuciła bombę
na generała, jest studentką z Warszawy.

§ **Szkół polskie.** Z Petersburga telegrafują do
„Słowa“: Specjalna podkomisja pedagogiczna zajmie
się rozważeniem projektu ministerjalnego wprowadzenia
nauki języka polskiego w seminariach nauczycielskich
w Królestwie Polskiem.

§ **Sprzysiężenie w Czarnogórze.** Do „Neue Fr.
Presse“ donoszą z Cattaro, iż aresztowania w Czarno-
górze z powodu spisku na księcia, trwają wciąż, tak,
iż więzienia są przepelnione. W ostatnich dniach are-
szowano b. ministrów sprawiedliwości i spraw we-
wnętrznych Borkowicza i Iwanowicza, trzech b. posłów,
sekretarza ministerjalnego Bakicza i in.

§ **Europejska konferencja kolejowa** obraduje od
wczoraj w Wiedniu, nad sprawami, tyjącymi się mię-
dypaństwowych połączeń kolejowych i rozkładów jaz-
dy. Między innymi postanowiono utworzyć jeszcze je-
dno połączenie L w ó w - B e r l i n, przez zmianę w roz-
kładzie jazdy; dotychczas bowiem pociąg lwowski przy-
chodził do Bogumina w 40 minut po odejściu pociągu
Bogumin-Berlin.

nią, królową ona, z którą się obszedł, jak się obchodzi
bezbożny gwałtownik z wrogiem śmiertelnym? Drwił
widocznie z jej niemocy, znęcał się nad jej bólem z ok-
rucieństwem duszy, zaprzędanej pieklu.

Lecz zawiódł się, jeśli mu się zdawało, że uspi
jej czujność łaskotliwym szmerem gładkich kłamstw.
Nie polerowała się wprawdzie na dworach zagranicznych
panów, języka nie ostrzyła na oselce dwornej mowy, na
słowach jej jednak nie zbywało, gdy trzeba było odpo-
wiedzieć podstępemu zuchwałstwu.

— Mówicie, że jestem wam panią i królową —
odezwała się z uśmiechem szyderskim.

A kiedy Garca skłonił głowę na znak potwierdze-
nia, rzekła:

— Jestem - li wam panią i królową, to obowiąz-
kiem waszym poddać się moim rozkazom.

— Rozkazujcie, pani!

— Rozkazuję, abyście mnie odesłali natychmiast do
grodu konińskiego.

Garca milczał.

— Milczycie? Kłamliwa i bezbożna jest mowa
wasza, jak kłamliwa i bezbożna jest dusza wasza.
Wstydzcie się, panie rycerzu uwięziony! Na toż poler-
owaliście się pod okiem cnotliwych mężów, żeby, wró-
ciwszy do ziemi ojców, napadać i więzić białogłowy?
Srom na wasz łańcuch złoty!

Głosem proszącym mówił Garca:

— Uczynię wszystko, co rozkażecie, tylko nie od-
mawiajcie mi śpiewu swojego głosu, słońca swoich oczu.
Gdzież szukałbym was, gdybym wam otworzył bramy
mojego gródka? Z chwilą, gdy wasza stopa dotknie ziem-
nego innego pana, będziecie dla mnie jako ten wicher,
którego jeszcze żaden śmiertelnik nie ujarzmił, jako ta
gwiazdka na niebie, do której tylko nierozumne dziecko

wyciąga rączęta. Dostępu do was będzie mi bronio
prawo, zbrojne w miecz króla jegomości. A czy moje
pragną blasku waszej urody, jak miody kwiat pragnie
promieni słonecznych i rosy żywiącej.

Lekka błądź zbiełła oblicze panny Klary.

Serce niewieście wyczuło w proszącym głosie Gar-
cy szczere uczucie i zatrwożyło się.

Była w jego mocy, mógł się targnąć na jej cześć
dziewiczą, gdyby podrażniła jego dzikość oporem.

Obrzuciła szybkim spojrzaniem komnatę. Oświe-
cało ją tylko jedno okrągłe okienko, umieszczone wy-
soko, pod samym pułapem, zaopatrzone kratami.

Była uwięziona.

Nie mogąc sła, trzeba się bronić podstępem, sta-
rać odsunąć jak najdalej odmowę stanowczą. Może od-
najdzie tymczasem Wojsław pana z Góry i wróci z jego
drużyną.

— Dusza moja dzisiaj smutna i strapiona, panie
Garca — odezwała się — dusze zaś strapione i smu-
tne nie słuchają rade tkliwych wyznań pragnącego serca.
Zostawcie mnie smutkowi mojemu.

— Wola wasza jest dla mnie rozkazem — rzekł
Garca. — Cześć będę cierpliwie, aż się serce wasze
dla mnie otworzy.

Gdy się drzwi za nim zawarły, ukłękła panna Kla-
ra i modliła się długo. Potem wezwała do siebie Ro-
gniedę i nachyliwszy się do jej ucha, mówiła szeptem:

— Staraj się być w dobrej przyjaźni z pacholka-
mi, którzy strzegą naszego więzienia. Niewiadomo, na
co się nam ich przyjaźń może przydać. I staraj się wy-
dostać gdzie dla mnie jaką broń, miecz, topór, albo
puginał.

(C. d. n.)

Teodor Jeske-Choiński

Klara z Mikorzyna

Opowieść historyczna

(Ciąg dalszy).

— Stary sługa mojego domu słał przedemną
z takim uwielbieniem wasze cnoty, iż pragnąłem zło-
żyć hołd powinny najurodziwszej i najcnotliwszej dzie-
wicy moich stron rodzinnych. Z sercem, pełnym czci,
stanąłem przed wami, a wy przemówiliście do mnie,
jak się przemawia do krnąbrnego sługi; z różdżką oliwi-
ną jechałem do was, a wy rzuciliście mi w twarz obel-
gę, piętnującą moją cześć rycerską. Poznawszy obyczaje
innych narodów, wiedzielibyście, że to, co wy nazywacie
zbrodnią, nie płami tarczy najlepszego rycerza. Gdy-
byście mnie byli znieważyli bez świadków, byłbym był
zniósł z pokorą gorzyc dumnej mowy, uroda bowiem
wasza spętała w duszy mojej wszystkie myśli mściwe,
rzucając mnie do stóp waszych; shańbiony jednak wobec
moich ludzi, którzy nie przywykli do tego, aby ktokol-
wiek śmiał osmagać ich pana słowem wzgardliwym,
musiałem ukarać waszą niegościnnosć. Pobitem waszych
ludzi, spaliłem zamek, ale osoby waszej strzegłem, jak
pobożny pielgrzym strzeże świętych pamiątek. Bo
święta dla mnie jesteście, panią moją, królową.

Szeroko otwartymi oczami wpatrywała się panna
Klara w Garca, nie wiedząc, co sądzić o jego dziwnej
mowie. Nie mylił-że jej słuch? Świętą dla niego była, pa-

W konferencji biorą udział przedstawiciele wszystkich prawie państw i kolei europejskich.

§ Człowiek z sercem. Przed jakimś czasem zniknęła mieszkanka Częstochowy, p. S., i wszelkie poszukiwania rodziny i policyj były daremne. Obecnie powróciła do domu, lecz tajemnica wyjaśniona nie została. Cała ta sprawa osłonięta jest — pisze „Goniec Częstochowski” — grubą tajemnicą, której wyjaśnić niepodobna, albowiem p. S., skutkiem przebytych przeżyć jest ciągle nieprzytomna, opowiada zdaniami urywanemi, bez związku. Jest domniemanie, iż znajdowała się przez cały czas swej nieobecności w rękach jakichś zwyrodniałych ludzi, co potwierdza list, jaki otrzymała siostra nieszczęśliwej, p. Bianco. List ten, datowany z Warszawy, brzmi w sposób następujący:

„Państwo! I zbrodniarze mają serce. Dwa razy okradliśmy p. S. i dwa razy nie zdradziła nas, chociaż poznała. Trzecim razem zawiedliśmy się, bo nie pieniądze, a „powieście” niosła, ale że były z nią rachunki za innych, więc capnęło się ją, trochę pocierpiała. Ale za to, że nas nie zgubiła, jak mogła, oddajemy ją, bo za dobra i za czysta na zabicie. Mało się chudzinie należy, bo prawie wciąż bez pamięci i tylko dzieci jency. Do domu pewno trafi i ciepło ubrana. Policyj się kłaniamy, niech lepiej szuka. Podpisano: „Człowiek z sercem”.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.” ogłasza: Cesarz zamianował starostę, przydzielonego do dyrekcji domen i lasów we Lwowie, Feliksa Cieńskiego, radcą namiestnictwa „ad personam” przy namiestnictwie lwowskim.

Cesarz zamianował nadzwyczajnego profesora uniwersytetu dra Wilhelma Bruchnalskiego zwyczajnym profesorem języka polskiego i literatury na uniwersytecie we Lwowie.

Wybór posła we Fryszacie na Ślązku.

Cieszyn. (Tel. wł.) Stronnictwo chrześcijańsko-socjalne postawiło przy wyborze uzupełniającym do Rady państwa z okręgu fryszackiego stolarka Burę z Karwiny, jako kontrkandydata przeciwko Daszyńskiemu.

Deputacja m. Lwowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj zjawiała się u prezesa Koła polskiego deputacja miasta Lwowa, w skład której wchodził prezydent Ciuchciński i wiceprez. Neuman. Deputacja konferowała z nim w sprawach miejskich.

Sprawa Dobrodzickiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Już po raz drugi rozchodzi się pogłoska, że najwyższy trybunał delegował do rozprawy przeciwko Dobrodzickiej sąd obwodowy w Wadowicach.

Legitymacje kolejowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Poln. Corresp.” donosi, że wobec pogłoski, jakoby ministerstwo kolejowe zamierzało odebrać urzędnikom państwowym legitymacje kolejowe, prezes Koła polskiego dr. Głabiński zwrócił się do ministra kolejowego z zapytaniem, o ile ta pogłoska jest prawdziwą, na co otrzymał od ministra kolejowego zapewnienie, że nie ma on podobnego zamiaru.

Pomoc dla emigrantów powracających.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ministerstwo handlu zwołało na sobotę przed południem konferencję w sprawie masowego powrotu robotników z Ameryki. W konferencji tej wezmą udział liczni posłowie i urzędnicy, a mianowicie reprezentanci państwowego biura pracy, tudzież krajowego biura pośrednictwa pracy z Galicji i Czech. Jest zamierzona akcja, aby do portów niemieckich, w pierwszej linii do Bremy i Hamburga, wysłać na koszt państwa urzędników, którzyby oczekiwali powracających z Ameryki robotników. Mieliby oni obowiązek udawać się na pokład okrętów, brać robotników pod swoją opiekę i zapewniać im zajęcie po przebyciu granicy austriackiej. Ci funkcjonariusze muszą władać biegle językiem polskim, o ile to się tyczy robotników galicyjskich.

Oficerskie kaucje małżeńskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit” donosi, że niebawem ukąże się nowe przepisy o wojskowych kaucjach małżeńskich. Przepisy te otrzymały już sankcję cesarską. Główne postanowienia nowych przepisów zasadzają się na tem, że dla poszczególnych rang ustanowiono odpowiednią kaucję. Od kaucyj są uwolnieni oficerowie od podpułkownika w górę. Kaucya ma być składaną w papierach przynajmniej 4 proc. i wynosić będzie dla oficerów linii, lekarzy i audytorów XI rangi 60.000 k., X rangi 50.000 kor., IX rangi 40.000 k., VIII rangi 30.000 k. Przy awansie do VII rangi, w której kaucya już nie obowiązuje, zostanie oficerowi zwrócona kaucya swego czasu złożona. Natomiast w razie śmierci żony, jeżeli pozostaną małoletnie dzieci, kaucya nie będzie zwracaną, przez co usunięta będzie ewentualność, że po śmierci żony, jeżeli kaucya została złożoną przez osobę trzecią, ciężar wychowania dzieci nie spadnie wyłącznie na męża, czyli, że w takim razie oficer nie będzie ograniczony jedynie do swej pensji.

Nadto jako nowość zaprowadzone będzie ograniczenie liczbowe dla mogących zawrzeć małżeństwo.

Europejska konferencja kolejowa.

Wiedeń. (TBK.) Minister kolei dr. D. Schatta z-

gał wczoraj obrady zwołanej do Wiednia kolejowej konferencji europejskiej, celem ułożenia rozkładu jazdy i połączeń najważniejszych linii kolejowych w ruchu kolejowym.

Kradzieże na kolei Północnej.

Morawska Ostrawa. (Tel. wł.) Policyja wpadła na trop licznych kradzieży, popełnianych od dłuższego czasu na rozmaitych liniach kolei Północnej. Aresztowano dotąd ogółem 13 osób, a rewizya w ich mieszkaniach wykryła formalne składy skradzionych towarów.

Bierny opór na pocztę.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj rozpoczyna się bierny opór oficyantów pocztowych, oficyantek i służby pocztowej. Tak postanowiono na odbytem wczoraj zgromadzeniu.

Z Węgier.

Budapeszt. (Tel. wł.) Przesilenie prezydialne weszło wczoraj znowu w stadyum aktualne. Prezydent Justh po powrocie wczoraj do Budapesztu wyraził niezadowolenie z przebiegu ostatnich posiedzeń i wyraźnie oświadczył, że odebranie głosu 47 posłom, jak to miało miejsce przedwczoraj, tylko zaostry przeciwieństwa. Justh zamierzał już w najbliższych dniach ustąpić, jednakże odwiódł go od tego zamiaru dr. Wekerle. Słychać, jakoby dysydenci pragnęli wybrać Justha w razie jego ustąpienia swoim przewodcą.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów Sejmu węgierskiego uchwalono 149 głosami przeciw 37 przejść do dyskusji szczegółowej nad ustawą upelnomocniającą. „Za” głosowało stronnictwo niezawisłości, konstytucyjne i ludowe; „przeciw” dysydenci, demokraci, dzicy, Chorwaci i tzw. posłowie narodowościowi.

Izba rozpoczęła imienne głosowanie nad artykułami 18 do 25 węgierskiej autonomicznej taryfy cłowej.

Budapeszt. (TBK.) Sejm węgierski przyjął na wczorajszym posiedzeniu resztę artykułów autonomicznej taryfy celnej, poczem przystąpił do dyskusji szczegółowej nad ugodą. Przemawiali przeważnie posłowie chorwaccy. Następne posiedzenie dziś.

Budapeszt. (TBK.) Izba magnatów przyjęła na wczorajszym posiedzeniu po krótkiej dyskusji półroczne prowizoryum budżetowe oraz ustawę o gwarancjach konstytucyjnych.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit” donosi, że delegacyom, zbierającym się 19 bm., przedłożone będzie nie tylko prowizoryum, ale także i budżet na r. 1908. Budżet wojskowy ma być o 8,000.000 koron mniejszy, aniżeli w r. 1907.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” donosi, że Izba poselska odbędzie dnia 20 bm. ostatnie posiedzenie, poczem nastąpi dwumiesięczna pauza w obradach parlamentu.

Pauzę tę wypełni po części sesya delegacyjna, po części sesje rozmaitych sejmów krajowych, tak że Izba posłów zbierze się dopiero w marcu 1908.

W kołach poselskich wyłonił się plan, aby tę pauzę wyzyskać w ten sposób, żeby w tym czasie komisya budżetowa załatwiła budżet na r. 1908, tak, aby Izba poselska zaraz po zebraniu się mogła przystąpić do drugiego czytania budżetu.

Tyle dziennik niemiecki.

Z tego wynika jasno, że chodzi tu o zapewnienie posłom otrzymywania dyet, gdyż w razie obradowania komisji budżetowej, Izba poselska nie może być odroczoną a jedynie prezydent w drodze pisemnej poda posłom termin następnego posiedzenia.

W kołach poselskich słychać, że stan ten wyłonił się z tej strony, która twierdzi, że większość posłów porzuciła swoje zajęcia, zwłaszcza wielu redaktorów, którzy, nie otrzymując dyet poselskich, byłiby narażeni na straty pieniężne.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit” donosi, że stronnictwo chrześcijańsko-społeczne zawarło z niemieckim stronnictwem narodowym kartel na czas wyborów do sejmu dolno-austriackiego, zwrócony przeciwko socjalnym demokratom.

Wiedeń. (Tel. wł.) W komisji budżetowej przyjęto wczoraj również § 2 przedłożenia o podatku cukrowym 39 głosami przeciwko jednemu głosowi jednego tylko p. Kolischera. Przyjęcie § 2 nastąpiło za silną agitacją stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, które jednomyślną uchwałą chciało zamantestować wobec Izby panów wolę Izby posłów. Słychać jednak, że Izba panów ewentualnie nie przychyli się do uchwały Izby poselskiej co do § 2, ale zamierza ten § 2 wyeliminować, jak również zniżyć podatek od cukru tylko o 6 kor.

Wiedeń. (TBK.) Najbliższe posiedzenie Izby panów odbędzie się d. 18 bm. o godz 3 popoł. Na porządku dziennym drugie czytanie ustawy o samochodach.

Rada państwa.

Izba posłów.

Wiedeń. (TBK.) W Izbie posłów odbywała się dalsza rozprawa o ugodzie. Jako pierwszy mówca zabrał głos p. Kuranda.

Minister skarbu przedłożył projekt ustawy w przedmiocie centralnego zamknięcia rachunków co do budżetu za r. 1907.

P. Trylowski zgłosił nagły wniosek o wdrożenie dochodzeń i zdanie z nich sprawy Izbie w sprawie skazanego za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała na 14 dni więzienia przetożonego gminy Antoniego Bachmatiuka w Rosochaczu w pow. kołomyjskim.

Między wnioskami zwykłymi jest wniosek p. Stwiertni o zaliczenie Stanisławowa do 2 klasy dodatków aktywalnych.

Interpelacje wnieśli między innymi: p. Staruch w sprawie zniesienia czesnego, p. Londzin w sprawie usunięcia pewnych nieprawidłowości przy władzach politycznych na Ślązku przy przyznawaniu ulg w wypelnianiu obowiązku wojskowego.

Wiedeń. (TBK.) Na początku wczorajszego posiedzenia Izby posłów, minister obrony krajowej odpowiedział na kilka interpelacyj, między innymi na interpelację p. Diamanda w sprawie śmierci jednorocznego ochotnika Józefa Benczera przy 30 pp. Minister zaznaczył, że Benczer w czasie od 22 do 31 sierpnia kilkakrotnie zgłaszał się jako słaby. Obiektywnie nic nie można było stwierdzić, zwłaszcza, że nie przejawiała się gorączka, tak, że Benczera, jako słabego, pozostawiono przy kompanii. D. 1 września stan był niezmienny. Ponieważ w dniu tym pułk ów przygotowywał się do wymarszu na ćwiczenia, Benczera odesłano do szpitala garnizonowego nr. 14 i d. 2 września przyjęto go na listę chorych w tym szpitalu. Pierwsza niepewna diagnoza opiewała na tyfus; dopiero d. 16 września pokazały się objawy, które pozwoliły stwierdzić bezspornie gruźlicze zapalenie opon mózgowych. Na tę chroniczną, a nagle w ostrej formie się objawiającą chorobą infekcyjną, Benczer zmarł d. 19 września, mimo zastosowania wszelkich środków, jakie lekarzom nauka daje do rąk. Minister stwierdza, że Benczera w żaden sposób nie zastraszano, ani nie stawiano mu przeszkód, gdy chciał się zgłaszać jako chory; również, gdy zgłosił się jako chory, natychmiast za takiego go uznano. Oczywiście, Benczer także podczas poprzednich zgłoszeń się w sierpniu, nie był przez nikogo pociągany za to do odpowiedzialności. W ogóle nie praktykuje się przy 30 pp. grożenie ludziom karami, w razie, gdy są niezdolni do służby. Zawarte w interpelacji ogólnikowe zarzuty przeciw dwóm kapitanom, którzy według sprawozdania komendanta korpusu nie tylko utrzymują porządek w ramach przepisów, lecz także zawsze okazywali się nader dbałymi o dobro żołnierzy, pozbawioną są wszelkiej podstawy. W dotyczącym wypadku nie było ani zaniedbania obowiązku, ani też żadnego nadużycia ze strony organów wojskowych i wojskowo-lekarskich i nikomu nie można zarzucić winy w tym ubolewaniu godnym wypadku.

Wiedeń. (TBK.) Minister obrony krajowej odpowiedział wczoraj w Izbie posłów na interpelacje pp. Winarskiego, Gabla i tow. w sprawie znęcania się na żołnierzem Herszkowitzem przez kaprala; żołnierza tego kapral później zastrzelił. Minister wskazuje na to, że świadkowie zeznali, iż odnieśli wrażenie, jakoby kapra jedynie z żartu groził karabinem. Minister wyraża oburzenie z powodu tego wypadku, zaznacza, że wynik postępowania karnego będzie podany do wiadomości Izby, zapewnia, że wszelkie znęcania się, wszelkie nadużycia muszą być zasadniczo z armii wyrugowane.

Wiedeń. (TBK.) Poseł Kuranda (niem. post.) wyraża przekonanie, że także w r. 1917 gospodarcza wspólność z Węgrami będzie utrzymana. Poseł Iro (wszechniemiec) wskazuje w swej przemowie na zaznaczone już stanowisko tego stronnictwa przeciwko ugodzie i twierdzi, że tylko dworska polityka rządu utrzymuje obie połowy monarchii w łączności. Mówca uzasadnia swój wniosek przejścia do porządku dziennego, w którym to wniosku zawarte jest również zażalenie z powodu niezalatwienia rozporządzeń, wydanych na podstawie §. 14, oraz twierdzenie, że unia personalna byłaby w interesie Austrii.

Wniosek Iro nie uzyskał dostatecznego poparcia.

Poseł Wittke (chrześc. społ.) oświadcza, że stronnictwo jego, po szczegółowym zbadaniu przedłożonych ugodowych, przyszło do przekonania, że interesy Austrii są w ugodzie należycie zabezpieczone. Stronnictwo głosować będzie za ugodą. Zalatwienie ugody w parlamencie jest nie tylko interesem państwa, ale prawdziwym interesem ludności.

P. Soukoup (czeski soc. dem.) zwraca się stanowczo przeciw madziarskiemu imperjalizmowi, który zmierza do bezwzględnego wytepienia wszystkiego, co nie madziarskie.

Wiedeń. (TBK.) W Izbie poselskiej w dalszym ciągu dyskusji nad ugodą zabrał głos p. Franc. Soukoup (czeski socjalista) i omawiał obszernie ucisk narodowościowy na Węgrzech, a szczególnie ucisk Słowaków. Trzymilionowa ludność nie ma ani jednej szkoły średniej, ani fachowej, nie mówiąc już o szkołach wyższych. W szkołach średnich na Węgrzech uczą języka francuskiego, angielskiego i rosyjskiego a nigdzie niema nauki języka słowackiego. Uczniom słowackim nie wolno na ulicy rozmawiać z rodzicami po słowacku, gdyż zaraz otrzymują od dyrekcji szkoły consilium abeundi. Także Ludwik Kossuth i sławny poeta węgierski Petöfi byli z pochodzenia Słowakami. Narodowy ucisk Słowaków na Węgrzech doszedł punktu kulminacyjnego. (Głosy wśród Rusinów: W Galicji jest tak samo! Żywe protesty u Polaków). W końcu p. Soukoup przemawia za wprowadzeniem powszechnego prawa głosowania na Węgrzech.

P. Szpaczek (czeski agraryusz) domaga się lepszej opieki ze strony rządu nad chowem koni.

P. Wassilko oświadcza, że Rusini stoją na stanowisku autonomii narodowościowej i dopóki w Galicji nie nastąpi zmiana na ich korzyść, dopóty nie mogą głosować za koniecznościami państwowymi. Rusini nie życzą sobie ugody, bo ugoda nie jest koniecznością państwową, lecz życzeniem korony i nie leży wreszcie w interesie dynastji.

P. Giąbiński, polemizując z wywodami posła Wassilki, oświadcza, że Koło polskie domaga się sprawiedliwej i bezstronnej administracji w Galicyi. Jeśli zaś gdzie dzieją się nadużycia, to powinny być z całą surowością zbadane i ukarane.

Koło polskie głosować będzie za wnioskami komisji ugodowej, bo widzi w nich jedyny sposób uregulowania stosunku politycznego i ekonomicznego z Węgrami i nie chce brać na siebie ciężkiej odpowiedzialności za te stosunki, jakie wytworzyłyby się w razie odrzucenia przez parlament wniosków komisji ugodowej. Będziemy głosowali za ugodą, aby dać ją państwu i narodowi Austrii, ponieważ widzimy w niej konieczność polityczną i jeden z najważniejszych czynników powagi i potęgi wielkiej monarchii, oraz możliwość stanowienia samym o sobie. (Żywe potakiwania na ławach polskich). Nowa uгода jest wprawdzie traktatem handlowym, ale zawsze przynosi zespolenie ekonomiczne i polityczne obu państw w sposób trwały, a podnieść należy, że dziś sprawy ekonomiczne i porozumienie na tem polu odgrywa ważną nadzwyczaj rolę, tak przy politycznych związkach państw, jak i przy konfliktach. (Potakiwania u Polaków).

Ścisłe stosunki polityczne między państwami węgierską, a nawet schną, jeśli nie ożywia ich deszcz wzajemnego życia ekonomicznego. My Polacy, jak tego dowodzą najnowsze wydarzenia w Prusiech i Rosyi ze znaczną częścią naszego narodu, jesteśmy narodem bardzo uciskany, a rozporządzając swoim politycznym doświadczeniem, trwamy przy zasadzie, że nie tylko w interesie pokojowego rozwoju ludów w Austrii, ale w interesie całej Europy koniecznym jest, aby Austrija była państwem ekonomicznie i politycznie silnem i decydowała w stosunkach międzynarodowych. (Potakiwania u Polaków).

Przy tej zasadzie chcemy trwać, choćby względy na nasz chwilowy interes ekonomiczny mogły nas ze stanowiska czysto polskiego zwracać w innym kierunku. Nie chcemy dopuścić do tego, aby Austrija, na wypadek ekonomicznego rozdziału z Węgrami, miała okupować korzyści ekonomiczne ze strony państw sąsiednich przez uszczuplanie swojej samodzielności politycznej. (Żywe potakiwania u Polaków).

Żyjemy w czasach, w których państwa najpotężniejsze opanowane są chęcią zdobywczą, a przeżyte już, jakby się zdawało, w starożytności pojęcie prawa pięści i przemocy, znów przychodzi do wziętości i znaczenia. W fakcie, że uгода tylko na 10 lat została zawarta, widzimy moment słabości, który także niestety w kierunku politycznym może mieć skutki.

Natomiast traktat ten, zawarty z Węgrami, ma tę rzeczywistą zaletę, że jest szczery i wolny od przymusu, a przez tę zaletę odróżnia się obecna uгода od dotychczasowej. Jest to dziś duchem czasu, że wszystkie narody dążą do uzyskania jak największej samodzielności i swobodnego samorządu, lub też chcą się tem od innych narodów wyróżnić. Jeżeli mimo tego trzy związki cłowe, zawarte w ostatnich 40 latach między Austrią a Węgrami, mają znanie pewnego przymusu i nieufności, należy to przypisać grzechowi pierworodnemu, jaki popełniono przy zawieraniu pierwszej ugody i sytuacji przymusowej, w jakiej Austrija znajdowała się podczas zawierania związków, w której to sytuacji musiano przyjmować wszystkie już raz zawarte umowy.

W tej przymusowej sytuacji tkwi niewyczerpane źródło obustronnych podejrzeń, zdolnych zamącać stosunki między obu państwami. Traktat obecny zawarty został w sposób, umożliwiający wszechstronne zbadanie i osądzenie poszczególnych postanowień.

Wolność jest zawsze lepszym doradcą i silniejszą podstawą do nawiązywania trwałych stosunków, aniżeli przymus. Spodziewamy się dlatego, że traktat ten przetrwa okres 10-letni, na który jest zawarty i że obie reprezentacje ludowe, jeżeli zbadają jego polityczne i ekonomiczne znaczenie, same oświadczą się za przedłużeniem tego okresu.

Mowca omawia poszczególne postanowienia ugody, podnosi z uznaniem, że rządowi powiodło się uzyskać pewne cenne koncesje na polu ekonomicznym i finansowym. Traktat zawiera również pewne braki i luki, których usunięcia pragnąłby mowca w najbliższej przyszłości, zwłaszcza zaś przy zawieraniu nowej ugody. Do braków tych należy także ta okoliczność, że kolej koszycko-bogumińska nie jest jeszcze upaństwowiona. Należy ubolewać, że nie skorzystano ze sposobności. Byłoby ponownym błędem, gdyby także w tej sprawie cofnięto się przed trudnościami, jakie mogą się ewentualnie wywnioskować i chciano sprawy tej poniechać.

Mowca zarzuca, że rząd nie potrafił zastrzedz sobie wolnej ręki co do ustanowienia sposobu monopolu soli i tytoniu, jak to uczynił na polu innych podatków spożywczych (Żywe potakiwania u Polaków). Najbardziej niebezpiecznym w najniebezpieczniejszym kraju jest w tem interesowana, aby ceny soli zostały niższe i aby ustanawianie tych cen było w mocy Austrii, a nie było związane koniecznością zgody Węgrów. (Żywe potakiwania).

Należy przyjąć z zadowoleniem, że sprawa taryfowa została rozwiązana w duchu traktatu handlowego z Niemcami. Mowca musi jednakże podnieść, że nasza produkcja wymaga większej życzliwości ze strony rządu austriackich kolei i że ze względu na możliwość inwazyi węgierskich produktów, konieczne są zarządzenia na przyszłość (Żywe potakiwania u Polaków). Rząd z pewnością dokonał dzieła trudnego i pełnego zasługi; przez zawarcie ugody jednakże spełnił rząd tylko pierwszą połowę swego zadania; czeka go spełnienie drugiej połowy zadania, która wymaga pokonania niemięjszych trudności i pracy. Nie należy mianowicie zapominać,

że rząd węgierski otrzymał w ugodzie cenne koncesje, które Węgom ułatwiają wolną konkurencyję na targach austriackich, a w szczególności wtargnięcie do serca ekonomicznego Austrii, do Wiednia, węgierskich wyrobów.

Jest więc obowiązkiem rządu austriackiego i wymaga tego także rozum polityczny, aby umożliwić krajom austriackim tę walkę konkurencyjną z produktami węgierskimi. Dlatego należy wydać wszelkie zarządzenia w tej mierze, a w pierwszej linii należy rozpocząć budowę kanału Dunaj-Odra, którego budowa już przed kilku laty została ustawodawczo zapewniona, jednakże do dziś nie zdołała wyjść ze stadyum badań. Oczekujemy, że nowy minister handlu, jak to jest jego obowiązkiem, w sposób lojalny przystąpi do przeprowadzenia ustawy o budowie kanałów. (Żywe potakiwania u Polaków). Spodziewamy się dalej, że galicyjski i bukoński przemysł cukrowy dozna ochrony przez stosowne zarządzenia taryfowe przed importem cukru, wolnego od surtaksy. (Potakiwania u Polaków). Myśli poruszoną w komisji, aby mimo zawarcia ugody rozpocząć natychmiast rokowania z rządem węgierskim w sprawie niżenia cen soli, przyjmuje Koło polskie z zadowoleniem. (Potakiwania u Polaków). Koło polskie żąda jednak jeszcze i tego, aby rząd austriacki jeszcze przed ukończeniem rokowań wszystko zarządził, aby ceny soli mogły być niższe. (Okłaski u Polaków). Jest także konieczne, aby galicyjski chów bydła i świń doznał skutecznej ochrony przed zawleczeniem chorób zakaźnych z Węgier. W tym celu należałoby zaraz przystąpić do reorganizacji spraw weterynaryjnych, przedsięwziąć odpowiednio pomnożenie personelu weterynaryjnego. Postanowienia o kontroli chorób zakaźnych nie powinny istnieć tylko na papierze, bo gdyby te zarządzenia okazały się nieodpowiednie, wynikłoby największe niebezpieczeństwo dla austriackiego chowu nierogacizny i bydła. Według mego i Koła polskiego przekonania, traktat zawarty teraz z Węgrami, dopiero po przeprowadzeniu wszystkich dla ochrony przemysłu potrzebnych zarządzeń nie tylko pod względem politycznym, ale i ekonomicznym, okaże się dobrym, a mamy nadzieję, że wyjdzie to na korzyść ludności. (Gromkie okłaski, brawa, mowca odbiera gratulacje).

Książę Auersperg oświadcza, że będzie głosował przeciw ugodzie.

Po przemowach posłów Benkovic, Delugana i Schraffla obrady przerwano.

Posel Iro w zapytaniu do przewodniczącego żali się, że wniosek jego o przejście do porządku dziennego nad ugodą, w myśl regulaminu nie został zaraz poddany pod głosowanie.

Wiceprez. Starzyński odpiera zarzut niełojalności i obszernie wyluszcza swe postępowanie, które było zupełnie zgodne z regulaminem.

Posiedzenie zamknięto o g. pół do 10 w nocy. Następane dzisiaj.

Z Łodzi.

Łódź. (Tel. pryw.). W ostatnich dniach przybyło do Łodzi wielu kupców z cesarstwa w celu poczynienia zakupów i obstalunków, jest więc nadzieja, że ruch przemysłowy nieco się poruszy.

Z dworu carskiego.

Petersburg. (Tel. wł.) Car Mikołaj II miał przyjąć 250 deputowanych przyjaznych rządowi w Carskim Siole grupami po 40 do 50 posłów. Te przyjęcia zostały odłożone na czas nieograniczony.

Petersburg. (Tel. wł.) Carowa rosyjska zastąpiła na influencję. Lekarze polecieli jej położyć się do łóżka. Przypuszczają, że choroba jest poważniejszą, aniżeli zdawało się poprzednio, gdyż lekarze sami oświadczyają, że carowa czas dłuższy musi pozostać w łóżku.

Duma.

Petersburg. (Pet. Ag.). Na onegdajszym wieczornym posiedzeniu Dumy krytykował poseł Miliukow w dłuższej mowie finansową politykę rządu. Minister skarbu Kokowcew odpowiadał szczegółowo na zarzuty poprzedniego mowcy. Mowę ministra przerywano okłaskami. Izba przyjęła wniosek przystąpienia do porządku dziennego. Posiedzenie zamknięto o godz. pół do 12 w nocy.

Choroba cesarza Wilhelma.

Berlin. (Tel. wł.) W ostatniej chwili zaczęły znów krążyć niepokojące pogłoski o pogorszeniu się stanu zdrowia cesarza. Pogłoski te podtrzymuje prasa zagraniczna.

Niemiecki następca tronu zaczyna interesować się polityką.

Berlin. (Tel. wł.) Następca tronu udał się wczoraj w południe do pałacu kanclerskiego, gdzie przepędził półtorej godziny u ks. Bülowa. Podczas długiej rozmowy żywo omawiano chwalebne zachowanie się parlamentu w dniach ostatnich.

Wywłaszczenie.

Berlin. (B. Wolfa.) Według pewnych informacji z kół poselskich komisja Sejmu pruskiego dla przedłożenia o wywłaszczeniu załatwi przedłożenie w drugim czytaniu nawet gdyby Sejm pruski dziś został odroczony.

Parlament niemiecki.

Rozprawa nad ustawą o stowarzyszeniach.

Berlin. (TBK.) W parlamencie niemieckim prezydent, zagaiwszy wczorajsze posiedzenie, zawiadomił Izbę, iż poseł ks. Skowroński złożył mandat posejski.

Izba przystąpiła do dalszej dyskusji nad ustawą o stowarzyszeniach.

P. Bindewald (partya reformy) oświadcza, iż zapatruje się bardzo sceptycznie na § 7 ustawy o stowarzyszeniach i prawie zgromadzeń, gdyż poddaje on zgromadzenia pod względem językowym zupełnej samowoli władz.

P. Woterle (Alzatzczyk) oświadcza, iż godzi się na dopuszczenie kobiet i osób młodocianych na zgromadzenia polityczne, ale § 7 nie nadaje się do przyjęcia. Rzeczczą niesłychaną jest, aby pewną część obywateli, ze względu na ich język ojczysty, wykluczano wprost z życia politycznego. Mowca nie życzy sobie, aby rząd kierował się w tej mierze życzliwością, lecz przepis prawny powinien dozwalać na używanie na zgromadzeniach publicznych obywatelom niemieckim ich języka ojczystego.

P. Spahn (centrum) wyraża nadzieję, że komisja znajdzie jakieś odpowiednie rozwiązanie w sprawie § 7. U robotników chrześcijańskich projekt ten wywołał wielką niechęć. Dla centrum miarodajną będzie rzeczowa i spokojna rozważa tej sprawy. (Niepokój na lewicy.)

Posel Legien (socjalista) występuje przeciw § 7, oświadcza, że skutkiem tej ustawy tak wzmoże się polityczna agitacja, jak z powodu polityki antypolskiej.

P. Chrzanowski podnosi, że § 7 projektowanej ustawy uczyni dla Polaków iluzoryczną całą ustawę o stowarzyszeniach i prawie zgromadzeń. Cały nasz umysł i uczucie zwraca się przeciw temu, co się teraz przedsięwzięło w Niemczech. Cały świat zwrócił się również przeciw zakazowi używania języka ojczystego w Niemczech. Ustawa ta chce ludność polską pozbawić jej praw; jest to nieprawne i nieludzkie. Projekt ustawy stworzy stosunki, o jakich dotychczas nie czytano w historii świata. Wszystkie argumenty, przytaczane na poparcie projektu tej ustawy, jak np. czuwanie nad tem, aby państwo niemieckie było państwem narodowym i wmawianie w Polaków dążności do oderwania się od Niemiec, są w całej swej pełni bezpodstawne. Jako obywatele pruscy i państwa niemieckiego trwamy silnie przy naszej narodowości i języku ojczystym. O przywróceniu dawnych granic marzą także inni, np. wszechniemcy, a my nigdy nie łączylismy rządu niemieckiego z temi marzeniami wszechniemców, i możemy wymagać, aby rząd niemiecki nie łączył nas z wszechpolską agitacją, która może gdzieś za granicą występować.

Parlament przyjął wniosek zamknięcia dyskusji. W głosowaniu (głosami bloku) odesłano projekt ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach do komisji, złożonej z 28 członków.

Niesnaski w „Związku floty“.

Monachium. (Tel. wł.) Złożenie protektoratu bawarskiego związku krajowego, będącego częścią niemieckiego związku floty, przez ks. Ruprechta wywołało żywe komentarze w prasie wszystkich stronnictw politycznych. Słychać, że sprawa ta ma przyjść pod dyskusję podczas pobytu w Berlinie ojca ks. Ruprechta, ks. Ludwika, który między 15 a 18 bm. przybędzie do Berlina. Ks. Ruprecht w Berlinie uchodzi za personę grata.

Rozdanie nagród Nobla.

Sztokholm. (TBK.) Z powodu śmierci króla Oskara rozdanie nagród Nobla odbyło się bez zwykłej ceremonii. Otrzymali nagrody: za zasługi w dziedzinie fizyki Michelson z Chicago, w dziedzinie chemii Buchner z Berlina, w dziedzinie medycyny Laveran z Paryża, a na polu literatury Kipling z Londynu.

Skupczyzna serbska.

Belgrad. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu skupczyny prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad sprawą zamordowania obu braci Nowakowiczów. Podczas dyskusji tej przychodziło do scen bardzo burzliwych, gdyż posłowie opozycyjni zarzucali rządowi, że obu braci zamordowano za wiedzą i z rozkazu rządu.

Cesarz Wilhelm w Holandyi.

Amsterdam. (Tel. wł.) Zgromadzenie robotników pozbawionych pracy, które bardzo licznych miało uczestników, zaprotestowało przeciwko uroczystościom z okazji odwiedzin cesarza Wilhelma.

Afera Tarnowskiej.

Rzym. (Tel. wł.) Jak z Wenecyi donoszą, w pakunkach Tarnowskiej, która, jak wiadomo, oskarżoną jest o współudział w zamordowaniu hr. Komarowskiego, znaleziono 40.000 lirów i liczne kosztowności.

Portugalia w przededniu rewolucyi.

Lizbona. (TBK.) Na licznych zgromadzeniach politycznych ostro atakowano osobę króla. Przywódcy stronnictw oświadczyli, iż chwycąc się najskrajniejszych środków celem obrony wolności. Dano wyraz zapatrywaniu, że rady miejskie nie powinny oddawać władzy swej komisjom administracyjnym, jakie ustanawia dekret rządowy.

Spisek republikański w Hiszpanii.

Madryt. (TBK.) W lokalu redakcyi jednego z dzienników po dokonaniu rewizyi aresztowano redaktora i 16 podoficerów. Jak słychać, aresztowanie to jest w związku z wykryciem sprzysiężenia republikańskiego. Sprawą tą zajmowała się wczoraj Rada ministrów.

Demonstracja medyków.

Londyn. (Tel. wł.) Przedwczoraj przyszło do demonstracyi słuchaczy medycyny, którzy chcieli zniszczyć pomnik, wzniesiony przed niedawnym czasem

przez międzynarodowe towarzystwo przeciwko wiwiskcyom. Pomnik przedstawia psa, pod którym umieszczono napis, że pies ten padł ofiarą wiwiskcyi i że wprzód był męczony przez 2 miesiące.

Niepokoje w Chinach.

Berlin. (Tel. wł.) Prywatne doniesienia z Chin podają, że obcy postowie w Pekinie z powodu oczekiwanych niepokojów prosili o wzmocnienie straży wojskowych przy poselstwach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Minister Korytowski został wczoraj przyjęty przez cesarza na dłuższej specjalnej audyencji.

Berlin. (Tel. wł.) Z Rzymu donoszą, że rząd zamierza radzie państwa zaproponować zniesienie nauki religii we wszystkich szkołach elementarnych.

Konstantynopol (TBK.) W szpitalu w Ebussad nad morzem Czerwonem stwierdzono wypadek cholery.

NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

Okulista Dr. Jaworski August
ul. Sykstuska 15. — Telefon nr. 1060.
13182

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 11 grudnia b. r.:

Czas (Lwowski)	Ciężar w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (mm)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	729.75	+5.0	WSW2	0.0	+7.2	+1.8
2 popoł.	731.00	+6.9	SW3			
9 wiecz.	732.30	+2.0	cisza			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu
Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej:
Zmiennie, pochmurno, słabe wiatry, chłodno, stan trwa równomiernie nadal.

W Galicyi zachodniej:
Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, łagodnie, stan trwa równomiernie nadal.

→ **Dziś w Związku naukowo-literackim** odbędzie się konferencja literacka o Wyspiańskim jedynie dla członków Związku i osób zaproszonych. Zagajają dr. Wacław Moraczewski. Początek o g. 8 w.

→ **Ogólne zebranie** członków Narodowej Organizacji okręgu IV m. Lwowa odbędzie się dziś we czwartek w sali zarządu „Ojczyzny” przy ul. Ossolińskich 1. 11 (pierwsze podwórze na prawo na parterze) o g. pół do 8 wieczór. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie zarządu z dotychczasowych czynności, referent p. dr. Dobiecki. 2) Cele i zadania Organizacji narodowej, referent p. D'Abancourt. 3) Stosunek do innych stronnictw, referent p. dr. Nittmann. 4) Wnioski i interpelacje.

→ **Ku czci Wyspiańskiego.** Staraniem komitetu pracy oświatowej im. Maryi Wysłouchowej odbędą się dwa odczyty p. Adama Zagórskiego „o Wyspiańskim”. Pierwszy odczyt odbędzie się w piątek 13 bm. o g. 6 wiecz. w sali ratuszowej. Bilety po cenie 1 k., po 50 h. i po 20 h. do nabycia w Księgarni Polskiej ul. Akademicka.

→ **Koło literacko-artystyczne** urzędują dnia 14-go b. m. o godz. 8 wieczór w lokalu towarzystwa bankiet w celu uczczenia zasług długoletniego prezesa dra Józefa Wereszczyńskiego. Strój frakowy.

→ **Nadzwyczajne walne zgromadzenie „Kr. Ogniska naucz.”** odbyło się dnia 8 b. m. Przewodniczący we wstępnym słowie podał szczegółowy obraz dotychczasowych prac wydziału, kładąc nacisk na doniosłość mającego powstać nauczycielskiego sanatorium. Zaznaczył również, że „Kr. Ognisko naucz.” uzyskało już pozwolenie z ministerjum na przeprowadzenie loteryi losowej i że praca w tym kierunku posunęła się o tyle naprzód, że z początkiem nowego roku można będzie puścić w obieg 500.000 losów w cenie po 1 k.

W dalszym ciągu zawiadomił członków o poczynionych przedwstępnych pracach do stworzenia „Nauczycielskiego domu handlowego”, mającego w obecnej dobie dla naszego kraju wielkie ekonomiczne znaczenie. Wspomniał o wprowadzonych w życie dla członków z prowincyi gościnnych pokojach, zaznaczając, że Towarzystwo posiada własny lokal, składający się z 4 ubikacji, z czego 2 pokoje przeznaczone są dla gości. Towarzystwo zajmie się od nowego roku sprawą doraźnych zapomóg na wypadek śmierci któregoś z członków. Inne sprawy, jak biuro informacyjne, funkcjonują w całej pełni.

Przystąpiono do wyborów uzupełniających wydziału i do wyboru komisji rewizyjnej. Skrutynium wykazało, że do wydziału wstąpił pp.: dyr. Jan Faff, inspektor szkolny, Jan Łeszega i p. Edm. Kolbuszowski; zaś do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: Bolesław Lewicki, dr. Michał Wasung i dyr. Jan Soleski, wszyscy trzej radni m. Lwowa.

Po dokonanych wyborach przemawiało kilku członków na temat rozwoju instytucyi. P. Klimkowski postawił wniosek, aby uprosić członków kom. rewizyjnej do brania udziału z głosem stanowczym, co zebrani

jednogłośnie uchwalili. P. Żółczyński w przemówieniu o sprawach loteryi postawił wniosek, aby dr. Edw. Płażkowi i dr. I. Dembowskiemu za zyczliwość i opiekę około stworzenia sanatorium, wyrazić podziękowanie. Wniosek ten poparto jednogłośnie.

Następnie p. Faff w serdecznej mowie zagrzewał członków do pracy, kładąc nacisk na kierunek ekonomiczny i oświatowy.

Po wyczerpaniu dziennego porządku ukonstytuował się wydział, wybierając jednogłośnie zastępcą prezesa inspektora szkolnego p. Jana Łeszega.

→ **Dwa zamachy samobójcze.** Wczoraj rano o g. 6.30 na głównym dworcu kolejowym w miejscu ustępem, strzelił do siebie z rewolweru w prawą skroń w zamiarze samobójczym dwudziestokilkuletni Józef Lipschütz. Zawezwane pogotowie Towarz. ratunkowego po zastosowaniu środków doraźnych i zaopatrzeniu rannego, przewiozło go do szpitala powszechnego.

W domu przy ul. Ruskiej 1. 8, wypłała w zamiarze samobójczym znaczną ilość kwaśnej wody stara, przeszło 60-letnia służąca. Wezwane pogotowie Towarz. ratunkowego po przepłukaniu żołądka, pozostawiło desperatkę w opiece domowej.

→ **Znaczna kradzież w Czerniowcach.** Lwowską dyrekcję policyi zawiadomiono telegraficznie z Czerniowca o dokonanej tam wczorajszej nocy kradzieży w sklepie firmy Schmidt i Fintin. Skradziono 4.000 kor.

→ **Śmierć pod kołami pociągu.** Na linii kolejowej pomiędzy Lwowem a Sichowem, między budkami 8 a 9, pociąg idący wczoraj w nocy o godz. 1.30 do Lwowa, przejechał młodego, dwudziestokilkuletniego człowieka, bruneta, ubranego przywoicie. Ze znalezionych przy denacie papierów stwierdzono, że pochodzi z Rumunii. Młodzieniec ten popełnił prawdopodobnie samobójstwo. Na domysł ten naprowadza to, że obok toru znaleziono leżący kapeluszyk i parasol.

→ **Strzał na ulicy.** Widownią olbrzymiej awantury był onegdajszej nocy około godz. 1 szynk przy ul. Łyczakowskiej 14. Oto obywatel łyczakowski niejaki Wierzbicki wraz z kilku towarzyszami wszczął awanturę z koncypieniem adwokackim Herimanowskim. Awanturnicy rzucili się na p. H. i zaczęli go bić. Uderzony krzesłem uciekł p. H. na ulicę. Napastnicy wybiegli za nim a wtedy H. wy dobył rewolwer i dla postrachu strzelił. Strzał skierowany w ziemię trafił w nogę Wierzbickiego. Zjawił się policjant, który Wierzbickiego odstawił na stację ratunkową gdzie go zaopatriono.

→ **Kronika policyjna.** Z wozu Arona Weissmana woźnicy z Jaryczowa, skradziono na pl. Węglowym kozuch z czarnych baranów. — W ul. Piekarskiej pod l. 22, dostał się złodziej do mieszkania p. Maryi Czaczkes i skradł kofradę jedwabną i czarny zakieć damski. — Na dworcu w Podzamczu przytrzymano na kradzieży węgla zarobnika Jana Strykowskiego i przynajętego się do winy oddano do aresztów. — Elkune Taube, właściciel składu drzewa, przyjął za parobka Jana Biłka, a ponieważ w sobotę i niedzielę skład bywa zamknięty, przeto Biłek jeździł koniem i wózkami p. Taubego w dniach tych na zarobek. Wczoraj poznał p. T. konia i wóz swój w rękach Józefa Straubera i dowiedział się, że Biłek konia tego wraz z wozem sprzedał i znikł bez śladu. — Z lokalu propinacji w Glinianach skradziono na szkodę propinatora Hersza Aufrichtiga książeczkę Kasy Oszczędności nr. 151.672 na 2000 koron i książeczkę nr. 151.673 na 4000 kor., nadto los serbski nr. 42 ser. 6451., węgierski nr. 61 ser. 2985 i los Tow. kr. ziemsk. nr. 2 ser. 6089. — W ul. Elizy Orzeszkowej pod l. 3 włączono się do piwnicy właściciela tej realności p. K. A. i skradziono kilkanaście kur i zapas suszonych grzybów, wartości 60 kor. — W ul. Kochanowskiej pod l. 18 dostali się złodzieje przez parkan i wyłamali już okno w kuchni p. Władysława Korzeniowskiego, sposzreni jednak uciekli, niezabrawszy niczego. — Na Starym Rynku przytrzymano Pawła Siraka na kradzieży siana z wozów właścicielskich. Aresztowany uciekł do pobliskiego szynku i bronił się halbą przed ponownem aresztowaniem, lecz goście szynkowni rozbroili go i oddali w ręce policjanta. — W ul. Żółkiewskiej obok przystanku kolei konnej „Podzamcze” przytrzymał agent Wolfa Forsta, 16 lat liczącego, na przeszukiwaniu kieszeń wsiadającym do wozu. Przytrzymany oświadczył, że „musi kraść, bo jeść chce”.

→ **Zgubiono.** P. Bronisława Pollo zgubiła kartkę zastawniczą nr. 82.890 na złoty zegarek damski z łańcuszkiem. — Pani Helena Kukul zgubiła w ul. Łyczakowskiej pulares skórzany, zawierający 21 kor. 34 hal., kluczyk i rozmaite notatki. — Pani E. W. zgubiła w drodze na cmentarz izraelski złoty kółczyk z brylantem wartości 500 kor.

→ **Znaleziono.** Koło teatru miejskiego mały pulares, zawierający 60 hal. — W ul. Hetmańskiej czarny pulares skórkowy, zawierający 5 kor. 21 h.

Z sali sądowej.

Morderstwo.

W dniu 27 września br. popełniono w Krasowie straszne morderstwo. Oto Teodor Romanow, 28-letni rolnik wraz z żoną Pelagią, zamordowali siekierą teścia i ojca swego Zacharka Podlewskiego.

Gdy komisja sądowo-lekarska na drugi dzień przybyła do domu denata, zastała zwłoki jego strasznie oszpecone.

Twarz cała strzaskana, wszystkie żebra połamane, a krew z zabitego tak silnie bryzgała, że prócz bieliżny, powalana nią była ściana, a nawet powała. Obok trupa leżała skrwawiona siekiera, co wskazywało, że mordercy zadali denatowi kilka razów obuchem siekiery, a następnie, jak zeznali lekarze, musieli go kolankować, wskutek czego połamał mu żebra.

Powód do tego straszego morderstwa dały niesnaski między Podlewskim a córką jego Pelagią Romanowową.

Sp. Podlewski, wydawszy córkę zamąż, zapisał jej cały swój dobytek i zamieszkał przy dzieciach. Od tego czasu wynikały między nim a niezgodliwą córką częste kłótnie, które doprowadziły do tego, że córka nosiła się z zamiarem otrucia ojca i w tym celu przygotowywała jakieś trucizny. Kiedy jednakże ten bestyjski zamiar

nie udał się, postanowili zamordować go. Mordu tego dokonali dnia 27 września popołudniu.

Obecnie stanęli oboje przed sądem przysięgłych oskarżeni o morderstwo.

Rozprawę prowadzi prez. Przyłuski, bronią dr. Laub i dr. Kulikowski.

Teodor Romanow, średniego wzrostu szatyn o beżmyślnej twarzy, zeznaje głosem cichym, apatycznie, że mordu dokonała żona jego, która następnie usuwała ślady krwi, zmywając ściany i siekierę, zakrwawione zaś rękawy koszuli spaliła. Najpierw miała Pelagia ugodzić starego obuchem siekiery, a gdy krew bryzgała, oskarżony ze strachu uciekł. Gdy po chwili wrócił, widział, jak córka biła ojca w okolicę żeber. Pelagia Romanowowa, smukła, przystojna kobieta o dużych niebieskich oczach, wchodzi na salę z rocznym dzieckiem na rękę. Zobaczywszy sędziów, zaczyna płakać, dopiero na uwagę przewodniczącego, że płacz jej nie pomoże, uspokaja się. Pelagia stała już w sądzie, oskarżona o zbrodnię dzieciobójstwa, została jednak uwolniona. Wyrok ten widać tak na nią wpłynął, że zamordowała swego ojca. Oskarżona całą winę zwała na męża. W krytycznej chwili nie była w domu, a gdy wróciła zastała już trupa ojca. Wtedy wyszedł naprzeciw niej mąż, opowiadając z płaczem, że zamordował ojca, a nie wie, jakim to stało się sposobem. Był pijany. W tym miejscu przewodniczący zwraca jej uwagę, że ona kilkakrotnie zeznania swe zmieniała. Mimo to Pelagia utrzymuje, że nie była przy mordowaniu ojca. W ciągu dnia wczorajszego przesłuchano dwudziestu kilku świadków. Nie wyjaśnili oni wprawdzie samego morderstwa, zeznania ich jednak rzuciły pewne światło na Pelagię Romanowową. Kobieta ta z miną niewiniątka prowadziła wieczne spory i kłótnie z Bogu ducha winnym ojcem. Staruszek, który dzieciom zapisał cały swój majątek, nieraz się skarżył, że córka nie daje mu jeść, wygania go z własnej chaty. Kłótnie te doprowadziły wreszcie do straszego morderstwa. Kto mordował, Pelagia czy Teodor, zostanie, zdaje się, tajemnicą, że jednak oboje winni, nie ulega wątpliwości. Po przesłuchaniu świadków odroczone rozprawę do dziś. Wyrok zapadnie prawdopodobnie około godz. 2 popoł.

Wiadomości giełdowe.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 11 grudnia. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 271.—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 274.50, Towarzystwa żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 258.50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 247.50, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 pr. 102.75, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20.60, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 448.—, Clary 40 m. k. 152.—, Pożyczka m. Insbrodu 20 zł. 91.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 97.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 63.50, Ofen 40 zł. 215.—, Palfy 40 zł. m. konw. 191.—, Czerwonego krzyża austr. row. 10 zł. 48.75, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 20.25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66.—, Salma 40 zł. m. k. 213.—, Pożyczka salburska po 20 zł. 88.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 180.90, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 478.50

Berlin, d. 11 grudnia. Banknoty austriackie 84.85 Spirytus —.—

Paryż, d. 11 grudnia. Trzy procentowa renta 96.26, mąka 30.15. Usposobienie:

Karlsruhe, d. 11 grudnia. Austr. kred. 198.40, Koleje państwowe —.—, Disconto 168.70, Laura —.—, Alpiny —.— Usposobienie:

Wiedeń, d. 12 grudnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 632.25, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 750.25, Akcje Anglo banku 290.50, Akcje Unionbanku 530.—, Akcje Länderbanku 407.75, Akcje Bankvereinu 513.75, Akcje Boden credit 995.—, Akcje gal. Banku hipot. —.—, Akcje kolei państwowych 608.50, Akcje kolei południowej 150.75, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 420.—, Akcje kolei półn. 5190—5220, Akcje kolei czere. 553.—, Akcje Alpiny 583.25, Akcje Rima Muranyi 515.—, Akcje Prag. Tow. żel. 2363.—, Akcje Fabryki oroni 450.—, Akcje tur. tyton. 405.75, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 537.—, —.—, Oblig. węg. ind. 92.75, Renta majowa 96.35, Austr. Renta koronowa 96.60, Węg. Renta koronowa 93.—, 50 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.35, 4 proc. listy Banku hip. 94.—, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.35, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.—, 4 proc. listy Banku kraj. 94.25, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.50, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propi. nacyjne 98.—, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 95.35, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 94.40, Losy tureckie 181.25, Mark. 117.86, Ruble 253.50, Kredyty —.—, Alpiny —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.—, ros. 5 proc. pożyczka 1906 89.—

Usposobienie: mimo słabej zagranicy ustalone z powodu lokalnych zakupień i zapewnienia uchwalenia umowy w parlamencie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Niepomysłne wieści z Nowego Jorku i dalsze pogorszenie się stosunków z targu pieniężnym odbyły się niekorzystnie na kierujących papierach, które wykazały chęć realizacji a równocześnie i spadek kursów. Jedynie akcje kolei państwowych okazały większy opór. W dalszym przebiegu tendencja ogólna przybrała charakter przyjazny, zwłaszcza wobec pomyślnego osądzenia parlamentarnego załatwienia umowy.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 11 grudnia. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 13.25 do 13.26, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od 11.27 do 11.28, Zyto na kwiecień 1908 r. od 12.43 do 12.44, Zyto na październik od 10.24 do 10.26, Owies na kwiecień 1908 r. od 7.51 do 7.52, Owies na październik od —.— do —.—, Kukurudza na wrzesień 0.— do 0.—, kukurudza na sierpień od 0.— do 0.—, kukurudza na maj 1908 r. od 0.— do 0.—, Rzepak na maj 1908 0.— do 0.—, Rzepak na wrzesień od 0.00 do 0.00. Pogoda: mgła.